

samej Hostii; kiedy przychodzie wszyscy razem, by uczestniczyć w Ofierze Krzyża, która się tutaj odnawia; kiedy przychodzie wszyscy razem na adorację i jednoczycie się w najświętszym sercu Boskiego Mistrza. Wtedy życie wspólne będzie dla was wielką radością! Istniejemy dla wspólnego życia, ponieważ wszyscy pozostajemy w Chrystusie i wszyscy chcemy być jak On: mieć serce jak Jego serce, umysł jak Jego umysł, życie jak Jego życie» (AP 1957, 174, 176).

5. Od słowa do życia

Wyzwaniem *par excellence* dla dzisiejszego człowieka, pochłoniętego tysiącem zobowiązań i możliwości, jakie oferuje życie, zwłaszcza w obszarze internetu i mediów społecznościowych, jest umiejętność zatrzymania się i uświadomienia sobie ogromnego daru życia, tajemnicy, w którą jesteśmy włączeni i przez którą jesteśmy otoczeni. Jednocześnie wielkim wyzwaniem jest rozpoznanie ogromnego ryzyka, na jakie się narażamy, widząc, jak życie przemija w mgnieniu oka, pośród tysięcy ważnych i nieistotnych spraw, lecz nie dostrzegając obecności i daru Boga. W ten sposób człowiek może stracić percepcję bliskości Boga, smak braterstwa, piękno bycia jedną rodziną, doświadczenie wzajemnej pomocy, możliwość przeżywania relacji w miłości, pośród gestów uwagi i szacunku; może zaniedbać swoją godność dziecka Bożego, szansę na tworzenie kultury spotkania i życia nią na co dzień, dając swój wkład w budowanie „cywilizacji miłości”.

- Jak moja relacja z Bogiem pomaga mi budować bardziej braterskie relacje z ludźmi?
- W jakim stopniu moje relacje z braćmi i siostrami są naznaczone wielkodusznością, a ile w nich interesowności?
- Jak postępuję w umiejętności dostrzegania oblicza Boga w twarzy mojego brata?

6. Modlitwa

Jaka radość i szczęście, gdy bracia mieszkają wspólnie!

Jest to jak olejek wylany na głowę,
który spływa na brodę, na brodę Aarona,
który spływa na skraj jego szaty.

Jest to jak rosa Hermonu, która opada na Syjońskie wzgórza.

Tam właśnie Pan udziela błogosławieństwa i życia na wieki (Ps 133).



Po omówieniu „metamorfozy”, jaką przechodzi świat wraz z kryzysem mitu wzrostu, wyzwaniem sztucznej inteligencji i różnymi pytaniami, przed którymi staje Kościół, Przełożony Generalny zastanawia się nad inną konieczną metamorfozą, która dotyczy nas osobiście: stać się promotorami „kultury spotkania”, żyjąc braterstwem, tkając nowe przyjaźnie, aby mogły stać się „nośnikami” propozycji, z jaką Bóg zwraca się do każdego człowieka. Wymaga to od nas wyjścia z samych siebie, z własnego narcyzmu, aby przeżywać „mistykę” życia razem, uczenia się wspólnego działania, bycia „tkaczami komunii”, zwłaszcza wobec ubogich i poszukujących sensu życia.

1. Z listu Przełożonego generalnego

«...Taka zmieniona ludzkość i Kościół, który czyni kulturę spotkania swoją własną, rzucają nam konkretne wyzwanie, proszą nas o nowe drogi i nową wizję społeczeństwa i ludu Bożego, która nie może być ustalona przez współczesne kryteria rozwoju lub postępu, a tym bardziej przez globalizację lub dobrobyt. Encyklika papieża Franciszka „Fratelli tutti” mówi o tym jasno: potrzeba braterstwa, spojrzenia w twarz bliźniego w inny sposób, nawiązania nowych przyjaźni, aby życie chrześcijanina stało się znakiem propozycji przyjaźni, którą Jezus kieruje do wszystkich. Jest to więc czas przemiany relacji, aby w nowy sposób promować spotkanie ludzkości z Chrystusem. Przemiana, która przybiera formę procesu wychodzenia z siebie i z naszych schematów, wymaga od nas podniesienia wzroku, aby zobaczyć nowe horyzonty i nowe twarze, aby rozpocząć coś nowego, w co można zainwestować nasze najlepsze siły» (*Metamorfoza braterstwa* [2]).

2. Spotkanie ze słowem Bożym

Paweł zaprasza nas do spotkania z drugim człowiekiem, zaczynając od własnej głębi, od serca, od myśli i uczuć, kładąc w ten sposób podwaliny pod

spotkanie, które będzie konkretnym przyjęciem, słuchaniem, przyjaźnią, komunią. Apostoł Paweł radzi nam nawet, abyśmy zaczęli od czegoś, co uprzedzi poruszenie naszego serca, abyśmy zaczęli od pierwszego źródła, którym jest Bóg. W rzeczywistości, to doświadczenie trynitarnego miłości, bezwarunkowego Bożego przebaczenia, pozwala człowiekowi spotkać się z bratem i siostrą w miłości, pragnąc ich radości i dobra.

«Jako wybrańcy Boga – święci i umiłowani – okryjcie się głębokim miłosierdziem, łagodnością, pokorą, delikatnością, cierpliwością. Żyć ze sobą w zgodzie i przebaczać sobie wzajemnie, gdy macie coś przeciw drugiemu. Jak Pan wam przebaczył, również wy tak czyńcie. A wszystko to z miłością, która jest więzią doskonałości. Pokój Chrystusa, do którego zostaliście powołani w jednym Ciele, niech kieruje waszymi sercami. I bądźcie wdzięczni. Niech zamieszka w was bogactwo nauki Chrystusa: pouczajcie z całą mądrością i napominajcie się wzajemnie przez psalmy, hymny, natchnione pieśni, śpiewając Bogu z wdzięcznością w waszych sercach. I cokolwiek czynicie słowem lub czynem – wszystko w imię Pana Jezusa, przez Niego dziękując Bogu Ojcu» (Kol 3, 12-17).

3. Nauczanie Kościoła

Najwyższą sztuką jest miłość do brata i siostry; nie ma pilniejszego i ważniejszego celu dla każdego człowieka. Zaniedbywanie tej powinności, którą daje nam Bóg, którą daje nam nasze sumienie, którą daje nam samo życie, jest pogrążaniem się w pustkę, w nicość. Bez komunii z drugą osobą, bez brata i siostry, życie staje się niepełne, wybrakowane. W konsekwencji niszczy w nas radość, zamiera nasz wewnętrzny i zewnętrzny pokój, burzy się harmonia. Bóg jest obecny w bracie i siostrze. Przyjaźń i komunie z nimi pozwala doświadczyć bliskości samego Boga.

«Idealizm chrześcijański będzie zachęcał zawsze do przezwyciężenia podejrzliwości, stałej nieufności, obawy przed inwazją ze strony innych, postaw obronnych, jakie narzuca nam dzisiejszy świat. Wielu stara się szukać ucieczki przed innymi w swojej prywatnej wygodzie lub w ścisłym kręgu najbliższych, albo wyrzeka się realizmu społecznego wymiaru Ewangelii. Ponieważ, podobnie jak niektórzy, chcieliby Chrystusa czysto duchowego, bez ciała i krzyża, tak też zamierzają utrzymywać relacje międzyludzkie za pośrednictwem sofistycznych aparatów, ekranów i systemów, które mogą dowolnie włączyć i wyłączyć. Tymczasem Ewangelia zachęca nas zawsze, by

podejmować ryzyko spotkania z twarzą drugiego człowieka, z jego fizyczną obecnością stawiającą pytania, z jego bólem i jego prośbami, z jego zaraźliwą radością, stale ramię w ramię. Prawdziwa wiara w Syna Bożego, który przyjął ciało, jest nieodłączna od daru z siebie, od przynależności do wspólnoty, od służby, od pojednania z ciałem innych. Syn Boży przez swoje wcielenie zachęcił nas do rewolucji czułości. [...]

Na tym polega prawdziwe uzdrowienie, jako że sposób naszego odniesienia się do innych, który rzeczywiście nas uzdrawia, a nie powoduje choroby, stanowi *mistyczne*, kontemplatywne braterstwo, umiejące spoglądać na świętą wielkość bliźniego, umiejące odkryć Boga w każdym człowieku, umiejące znosić uciążliwości życia razem, trzymając się miłości Bożej, umiejące otworzyć serce na miłość Bożą, by szukać szczęścia innych, tak jak szuka go ich dobry Ojciec. Właśnie w tych czasach, a także tam, gdzie stanowią «małą trzódkę» (Łk 12, 32), uczniowie Pana powołani są do życia jako wspólnota, która jest solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16). Są powołani do dania świadectwa o przynależności ewangelizującej zawsze w nowy sposób. Nie pozwólmy się okraść ze wspólnoty!» (*Evangelii Gaudium* 88, 92).

4. Z nauczania bł. Jakuba Alberione

Budowanie relacji z braćmi i siostrami, to Boży plan dla naszego życia. Żyć z innymi i dla innych, to droga, którą Bóg nam wskazuje, abyśmy mogli odnaleźć prawdę o nas samych i cieszyli się pełnią daru życia. Ksiądz Alberione wymienia różne zalety życia razem: oddalenie niebezpieczeństw, wzajemne budowanie się, wzrost w pokorze, dobroci i miłości, owocniejsza formacja intelektualna, moralna i religijna. Ostatecznie jednak to w Chrystusie, w Eucharystii, wzajemna pomoc i komunie jednych z drugimi osiąga swój punkt kulminacyjny.

«Życie wspólne ma nieocenione zalety: ratuje nas przed wieloma niebezpieczeństwami, pozwala budować się dobrymi przykładami. I potem jeszcze wspólnie się modlimy, razem pracujemy. Tak żyło kolegium apostołów, które było prawdziwym instytutem zakonnym, w najwyższym sensie, z tą wolnością i dobrocią, które Jezus umiał wykorzystać w boski sposób dla swoich apostołów, a jednocześnie prowadził ich do praktycznej realizacji wszystkich cnót, zwłaszcza pokory, dobroci, miłości... W życiu wspólnym człowiek lepiej formuje się intelektualnie, moralnie, ascetycznie i religijnie... Gdybyście zrozumieli Boży dar życia wspólnego! Tak więc zawsze prosicie, aby je kochać, aby chcieć nim żyć i aby je rozumieć... kiedy rano przychodzicie razem do tej